

11 lutego. VI Niedziela zwykła. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

(Kpł 13, 1-2. 45-46) Tak powiedział Pan do Mojżesza i Aarona: „Jeżeli u kogoś na skórze ciała pojawi się nabrzmienie albo wysypka, albo biała plama, która na skórze jego ciała jest oznaką trądu, to przyprowadzą go do kapłana Aarona albo do jednego z jego synów kapłanów. Trędowaty, który podlega tej chorobie, będzie miał rozerwane szaty, włosy w nieładzie, brodę zasłoniętą i będzie wołać: «Nieczysty, nieczysty!». Przez cały czas trwania tej choroby będzie nieczysty. Będzie mieszkał w odosobnieniu. Jego mieszkanie będzie poza obozem”.

(Kpł 13, 1-2. 45-46)

Tak powiedział Pan do Mojżesza i Aarona: „Jeżeli u kogoś na skórze ciała pojawi się nabrzmienie albo wysypka, albo biała plama, która na skórze jego ciała jest oznaką trądu, to przyprowadzą go do kapłana Aarona albo do jednego z jego synów kapłanów. Trędowaty, który podlega tej chorobie, będzie miał rozerwane szaty, włosy w nieładzie, brodę zasłoniętą i będzie wołać: «Nieczysty, nieczysty!». Przez cały czas trwania tej choroby będzie nieczysty. Będzie mieszkał w odosobnieniu. Jego mieszkanie będzie poza obozem”.

(Ps 32,1-2.5 i 11)

REFREN: Tyś jest ucieczką i moją radością

Szczęśliwy człowiek, któremu
odpuszczona została nieprawość,
a jego grzech zapomniany.
Szczęśliwy ten, któremu Pan nie poczytuje winy,
a w jego duszy nie kryje się podstęp.

Grzech wyznałem Tobie i nie ukryłem mej winy.
Rzekłem: „Wyznaję mą nieprawość Panu”,
a Ty darowałeś niegodziwość mego grzechu.
Cieszcie się i weselcie w Panu, sprawiedliwi,
radośnie śpiewajcie wszyscy prawego serca.

(1 Kor 10,31-11,1)

Bracia: Czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie. Nie bądźcie zgorszeniem ani dla Żydów, ani dla Greków, ani dla Kościoła Bożego, podobnie jak ja, który się staram przypodobać wszystkim, nie szukając własnej korzyści, lecz dobra wielu, aby byli zbawieni. Bądźcie naśladowcami moimi, tak jak ja jestem naśladowcą Chrystusa.

Aklamacja (Mt 4,23)

Jezus głosił Ewangelię o królestwie i leczył wszelkie choroby wśród ludu.

(Mk 1,40-45)

Pewnego dnia przyszedł do Jezusa trędowaty i upadając na kolana, prosił Go: „Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić”. Zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł do niego: „Chcę, bądź oczyszczony”. Natychmiast trąd go opuścił i został oczyszczony. Jezus surowo mu przykazał i zaraz go odprawił ze słowami: „Uważaj, nikomu nic nie mów, ale idź, pokaż się kapłanowi i złóż za swe oczyszczenie ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich”. Lecz on po wyjściu zaczął wiele opowiadać i rozgłaszać to, co zaszło, tak że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, lecz przebywał w miejscach pustynnych. A ludzie zewsząd schodzili się do Niego.

Komentarz:

W Starym Testamencie istniał zakaz zbliżania się do trędowatego, a jeśli trędowaty sam się zbliżał, należało odpędzać go kamieniami. Pan Jezus innych chorych nieraz uzdrawiał na odległość, a jednak trędowatemu nie tylko że pozwolił zbliżyć się do siebie, to jeszcze pochyła się nad nim i dotyka go. Dla Niego każdy człowiek jest ważny, każdy godzien miłości i szacunku.

Zauważmy jednak, że również starotestamentalny model stosunku do trędowatych miał swoją słuszność. Chodziło o to, żeby się nie zarazić. Pan Jezus dotyka trędowatego, bo kierunek oddziaływania będzie tym razem odwrotny – z pewnością trędowaty nie zarazi Go swoim trądem. Stanie się odwrotnie: to Jego moc uzdrowicielska ogarnie trędowatego i przywróci mu zdrowie.

Otóż w przestrzeni tych dwóch modeli należy ustawiać nasz stosunek do ludzi zdemoralizowanych oraz propagatorów różnych fałszywych ideologii. Są to nasi bliźni, kochani przez Boga. Również za nich Pan Jezus umarł na krzyżu i chciałby ich ogarnąć swoim miłosierdziem. Toteż jeśli jest nadzieja, że nasz kontakt z takimi ludźmi przyniesie im chociaż trochę uzdrowicielskiej mocy Jezusa, nie unikajmy tego kontaktu i okazujmy szacunek takim ludziom.

Jeżeli jednak lękamy się, że jesteśmy zbyt słabi, żeby pomóc, że to raczej my możemy się zarazić od nich jakimś złem, nie wstydzmy się skorzystać z modelu starotestamentowego i unikajmy kontaktu, który mógłby zaszkodzić nam duchowo.

Zapytajmy jeszcze, dlaczego Pan Jezus zakazał człowiekowi uzdrowionemu z trądu rozpowiadać o doznanym cudzie. Zbyt łatwa popularność Pana Jezusa wzmacniałaby bowiem fałszywe oczekiwania mesjańskie. Ludzie spodziewali się wtedy mesjasza politycznego i narodowego. Pan Jezus jest Mesjaszem prawdziwym, który miał zostać ukrzyżowany i który nawoływał swoich wyznawców do podjęcia własnego krzyża.

Dlatego usunął się Pan Jezus na pustynię. Tylko niektórzy ludzie podejmowali decyzję, aby szukać Go na pustyni. Dokonywała się w ten sposób selekcja pozytywna. Ci, którzy podjęli jakiś wysiłek, żeby Go znaleźć, byli już bardziej otwarci na rozpoznanie Mesjasza prawdziwego.

O. Jacek Salij OP